

## **Ludzie, którzy głodują**

Inne są ich oczy, inny jest ich głos.  
Niebo zda im się włosów pozbawioną głową.  
Dni są wszystkie białe, jak szpitalne łóżko.  
Na ulicach zapach chloroformu płynie.

Inne jest ich oko, inny jest ich głos,  
płoną jak lampa, co ma przykręcony knot.  
Dlaczego więc ich słowa są ostrzejsze niż szydło?  
Przecież są zdrowi jak woda i zdrowi jak chleb.

Inne są ich oczy, inny jest ich głos.  
Kiedy mówią „człowiek” – światu jest nieswojo,  
jak gdyby słońcu złote włosy obcięto.  
A gdy mówią „gałąź” – to choruje las,  
jak gdyby ptaki nuty w nim postradały.  
I gdy mówią „siano” – pożar ogarnia stogi.  
Bo inny, inny jest ich głos, inne są ich oczy.

Bo głodujący mogą być mocni i twardzi jak kości,  
bezlitośni, samym sobie opowiadają  
w nocie ciemne ohydny historię,  
że gwiazdy na niebie są jak białe główki  
jątrzących się wrzodów.

Wyruszają na wędrowną drogę po odległych drogach,  
szukając sztyletu, który by sięgnął nieba,  
przekłuł wrzody, i żeby po prostu  
świat zalała ropa.

**Tłumaczka: Bella Szvarcman-Czarnota**